Ner 231. ROK 1835. SOBOTA 10 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Franciszka B.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Dziś Tomił.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podlug Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27"6 "', 263	† 3° ,9	5"', 95	Pl, Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
12	6 , 732	† 8 , 6	6, 27	,, mocny	,, ,,	
9 3	6 , 928	† 12 , 2	6, 79	Pl.Zachodni mocny	,, ,,	
9	7 . 012	† 16 , 3	5, 94	,, średni	,, ,,	Deszcz

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Część Urzędowa

PREZES SĄDU NAJWYŻSZEJ INSTANCYI *Wolnego Niepodległego i Sciśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Stósownie do art: 118 K. C. podaje do publicznej wiadomości, iż Trybunał I. Inst: kraju tutejszego wyrokiem z d. 11 stycznia 1831 roku wydanym, nakazał sledzenie nieprzytomności Teressy Jadwigi Gebhard, i do wysłuchania swiadków w obecności prokuratorą przy Trybunale I. Inst: Sędziego Pokoju Okręgu I. M. Krakowa delegował.

Kraków 6 października 1835 roku.

W Zastępstwie
Prezes Sądu Appellacyjnego
Mąkolski.

(2r.) *Sykłowski* Sekretarz.

Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w duchu art: 54 ordynacyi przez Senat Rządzący zatwierdzonéj, zawiadomia wszystkich kogo dotyczeć może, iż fanty klejnotowe które od lat 2ch i sukienne, które od roku i sześć niedziel w banku pobożnym zastawione wykupionemi niezostały, d. 9 listopada r. b. przez licytacyą publiczną po poprzedniem ich oszacowaniu niewątpliwie sprzedanemi będą, a po odtrąceniu kwoty z banku na zastaw powziętej, reszta właścicielom zwróconą zostanie, pod rygorem iż jeśli właściciel w ciągu lat 6ciu nadwyżkę nieodbierze, takowa po upłynieniu tego czasu stanie się banku własnością.

Kraków 2 pazdziernika 1835 r.

(3r.) *Bartynowski.*
Strzelbicki Sekr.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

Berlin Wydawcy tutejszego Dziennika *Sontagsblat* przysłane zostało do obejrzenia *kogucie jaje* które pochodzi z Warburga, gdzie ekonom rozkazał zarżnąć koguta w podeszłym już wieku będącego. Przy wydobywaniu wnętrzności rozległ się krzyk w całym domu »Co! kogut ma jajo! o cuda nad cudami!» Zawołano pana domu i przekonano się że istotnie we wnętrznościach koguta znajdowało się jaje. Powierzchnia skorupy była zupełnie jak w jaju kurzem, składa się z węgla-

nu wapna i kwasu fosforowego, nie jest jednak tak gładką, i tak grubą jak na kurzem i cokolwiek więcej wypukłe. Przy rozebraniu okazało się że w niem znajdowała się tylko massa płynna, jednostajna biało żółtawa i klejowata.

Gazeta wrocławska robi uwagę, że książe Joinville jezdzi na Dydonie chociaż nie należy do rodziny Eneasza. G. W.

Monachium. Z Grecyi dochodzą ciągle niepomyślne wiadomości. Dymissya Kolletego zerwała ostatecznie stosunki rządu z Grekami. Nieporozumienie się Grecyi z Turcyą przyczynia się wiele do smutnych wypadków w Grecyi, zwłaszcza że Sultan niechce Króla Greckiego uznawać za równego sobie.

Bazylea. Sekretarz towarzystwa Azyatyckiego w Kalkucie, przysłał w tych dniach Senatowi Bąselskiemu gramatykę i słownik języka Tibetańskiego. Dzieło to jest kluczem do rozmaitych kwestyi religijnych, zwłaszcza wyznań azyatyckich i indyjskich. Już kilka exemplarzy rozesłano, a wszczególności do Aarau, Bern, St. Gallen, Luzern, Zurich, Genewy, Louzanny i Neamburgu. G. W.

Paryż 23 Września. Wydawca angielskiego Dziennika *the Age* (Organ konserwacyonistów,) wezwał wszystkich wydawców gazet francuzkich ażeby wszelkie artykuły za któreby karanemi być mogli, nadsyłali do niego, a on je w swoim dzienniku umieści i o środki rozpowszechnienia po Francyi postara się.

Dnia 25 Września. P. Toreno nie przyjął ofiarowanego mu urzędu posła w Paryżu, i wcale nie żyje w zgodzie z p. Mendizabal, zupełnie nawet oddany francuzkim doktrynerom, usilnie stara się o zwalenie dzisiejszego ministerstwa, ażeby sam znowu na sterze rządu mógł stanąć.

Karliści oblegli na powrot Bilbao i już 15 września w wieczor przybliżali się z działami pod mury miasta.

7 muzykantów wracających z Portugalette do Bilbao i tyluż żolnierzy wpadło w ręce Karlistów i zostali rozstrzelani.

Oddział Karlistów z Piadra-puena pod dowództwem Francisca Pardillos został przez Krystynistów zupełnie rozbity. Krystyniści zabrali im broń, konie i dwóch ludzi, którzy za popełnione w okolicy bezprawia, rozstrzelani zostali. GPS.

Dzienniki tutejsze twierdzą, że wystrzał który pomiędzy Battignolles i St. Ouen do powozu królewskiego wymierzony został, był dziełem przypadku, ministeryalne zaś zachowują zupełne milczenie.

Gazette des Tribunaux ostrzega publiczność że kometa Halleja kieszenie wyprząta. Niewiadomych dwóch łotrów zatrzymawszy się przed kilku dniami na pewnej ulicy, patrzali bez przerwy na niebo przez perspektywę, i kolejno dziwili się pięknemu światłu komety. Pewien przechodzący ciekawością zdjęty, prosi o pozwolenie perspektywy, ażeby także mógł widzieć zadziwiający kształt komety Halleja; usłużni astronomowie ustępują perspektywy, ale ten nic oprócz gwiazdami okrytego nieba nie widzi, kierują mu głowę, perspektywę, lecz wszystko naprożno. Nareszcie jeden z astronomów powiada: zapewne górna atmosfera musiała się zagęścić i zasłoniła kometę; odbierają więc od przechodnia perspektywę i oddalają się spiesznie bocznemi ulicami. Po kilku chwilach spostrzega się ciekawy jegomość że astronomija z kometą wszystkie kieszenie mu wypróżniła.

Król rozdał 20 orderów legii honorowej wojskowym, należącym do wyprawy przeciwko Abdel Kaderowi.

Księżna Lieven odjechała z księżną Dino do Valençay, gdzie przez 5 lub 6 tygodni u Talleyranda zabawi.

P. Bichet wydawca Trybuny który na kilkoletnie więzienie skazany był, i uciekł, został ujęty.

W Touluzie wyśledzone zostało towarzystwo republikanckie, i kilka osób pośród posiedzenia uwięziono. Nicya Juliot grenadyer z 11 pułku linijowego był prezydentem na posiedzeniu. GPS.

Madryt 18 *Września.* Infant Don Francisko de Paula wrócił z Valencyi do Madrytu.

Królowa postanowieniem z d. 16 września ogłosiła, że z powodu przywróconéj spokojności w stolicy, stan oblężenia jéj zniesiony zostaje.

Jenerał Andriani mianowany został gubernatorem Madrytu i vicekomendantem nowéj Kastylii. W nocy z d. 14 na 15 wykryty został spisek mający na celu ogłoszenie konstytucyi z 1812 r., koszary kiryssierskie były miejscem zebrania się, 10 kwatermistrzów uwięziono.

Jenerał Latre wyruszył do Andaluzyi dla przytłumienia powstania, kolumny z Granady, Cordowy i Jaen osadziły przed jego przybyciem twierdzę Despenaperros. Wiadomo że Kordowa mianowany został Vicekrólem Nawarry za przytłumienie ducha liberalnego w wojsku. Madryt ma nadzieje że Junty i większość hiszpańskich liberalistów połączą się z ministerstwem.

Cruz-major minister Don Karlosa zachorował, miejsce jego zastepuje Don Romual de Mony, sekretarz legacyi w Neapolu za czasów Ferdynanda VII.

Donoszą z St. Sebastyan że jenerał Jaureguj chciał się przewieść z wojskiem do Portugallette, ale statek parowy francuzki *Phare* niechciał go wziąść na pokład, chociaż był przeznaczony do przewiezienia jenerała Evans. Wypadek ten robi wielkie wrażenie. Szalupa Krystynistów płynąca z Socoa do Sebastyan chciała się oddać pod opiekę bandery francuzkiéj, lecz jéj nie przyjęto a Karliści zdobyli ją w oczach francuzkiego okrętu *Sapho.* Wojska z Bilbao wyruszą w pole dla stoczenia stanowczéj walki z Karlistami. GW.

Barcelona 15 *Września.* Karliści w Katalonii stoją pomiędzy rzekami Cinga i Segre otoczeni dywizyami jenerałów Guerrea, Montes i Pastors. Ostatni wykonał przysięgę na wierność Juncie. Stronnicy konstytucyi z 1812 połączyli się z stronnikami nowéj konstytucyi i dla tego ogłoszenie pierwszéj z niejakiemi odmianami w tych dniach nastąpi. Zresztą Junta trzyma się na bardzo słabych nogach, i w krótce może miejsce innemu rządowi ustąpi.— W Kadix ogłoszoną została konstytucya z 1812 r.— Gubernator z Algesiras schronił się do Gibraltaru.

Lizbona 15 *Września.* Królowa opuści w tych dniach Ramalhao i zamieszka w pałacu Necessidades, księżna zaś Bragancka przeniesie się z Caxias do Belom, gdyż poróżniwszy się na nowo postanowiły więcej się z sobą nie widywać.

Poseł Mexikański Santa Maria przypłynął tu d. 6 z Falmouth, d. 8 popłynął do Kadix a z tamtąd lądem uda się do Madrytu.

Dnia 7 przybył tu jeneralny konsul Brazyliański wprost z Rio-Janejro.

Rada ministrów pomimo usilnych nalegań posła hiszpańskiego, postanowiła żadnego wojska do Hiszpanii nie wysyłać, gdyż to dla utrzymania spokojności wewnątrz kraju zaledwie wystarcza. Myśl zaślubienia Królowéj synowi ks. Sasko Koburgskiego przyjdzie do skutku. Ministrowie przedstawili Królowéj potrzębe zaprowadzenia dostateczniejszego systemu edukacyjnego, gazeta nadworna zapowiada, że żądane polepszenie w krótkim czasie nastąpi. GPS.

Londyn 23 *Września.* Miasto Cork w Irlandyi zostaje w niezmiernem oburzeniu, gdyż dowiedziało się, że lord Mulgrave nie potwierdził wyboru urzędników miejskich. Miasto przygotowało się do ostateczności gdyby rząd podobnie postąpił. G. W.

Rzym 14 *Września.* Dziś przed południem wyjechał Don-Miguel z Margrabią Lavradio i częścią świty swojej do Czech. Zdaje się że odwiedzi Cieplice. Pogłoska więc o wyprawie do Hiszpanii okazuje się zmyśloną. G. W.

Mexiko. Kongres tutejszy rozpoczął się d. 19 lipca, p. Manuel Sanchez Tagle mianowany został prezydentem izby reprezentantów; jenerał Garragan minister spraw wewnętrznych w zdaniu sprawy kongressowi wspomina, że rewolucya na korzyść rządu

wybuchłszy, znalazła opor w osobie jenerała Santana, który jednak nie był w możności sprzeciwiania się długo zdaniu powszechnemu.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Wojna muzykantów. W Neapolu były dwa muzykalne towarzystwa, które w nieustannej żyły z sobą waśni. W dwóch oddzielnych kościołach, śród natłoku ludu, dawały swoje popisy. W dzień swiętej Ireny była kolej na konserwatoryjum *Dei Turchini.* Zwolennicy strony przeciwnej wkradają się dniem wprzódy do sali, gdzie były złożone instrumenta, kropią je wodą, i czynią do użycia niezdatnemi. Nazajutrz kościoł przepełnia się słuchaczami, ciekawość rośnie, muzycy nie postrzegają psoty i biorą się do dzieła, ale — śmiech powszechny; instrumenta, mimo wszelką usilność, w żaden sposób nastroić się nie dają. Cóż było czynić; drużyna Orfeja odchodzi ze wstydem, i przyrzeka zemstę. W dzień Sgo Franciszka przypada kolej na konserwatoryjum Sgo Onufra, które stawi śród kościoła orkiestrę na wysokich kobelnicach, i poi się nektarem zwycięztwa. Cóż czyni strona przeciwna? wkrada się nocą i podpiłowuje nogi kobelnic. Nazajutrz przychodzi dzień popisu, kościoł przepełniony; wchodzą bohaterowie uroczystości, i wstępują z tryumfem na orkiestrę; dopokąd szedł jeden po drugim, nie było żadnego przypadku, ale skoro już wszyscy stanęli, a dyrektor, garbus karłowaty, dając znak rozpoczęcia, uderzył nogą w podstawę, runęło z wielkim łomotem całe rusztowanie, potoczyły się złoskotem trąby, kotły i basy, a panowie muzycy, jakby owe z nieba zepchnięte potępieńcy, dali w dół kozła w rozmaitych kształtach; zaczęto z gruzów dobywać poległych: ale o dziwo! pan kapelmistrz zniknął, jakby kamfora! Gdzieby się podział, każdy wgłowę zachodzi; aż oto z tulumbasu, który się był na stronę odtoczył, wychodzi głos żałośliwy; idą za tém hasłem, i znajdują pana kapelmistrza — w tulumbasie; ugrzązł w nim, jakby lalka w pokrowcu! Smiech powszechny rozległ się po całym kościele, sami nawet potłuczeni nie mogli się wstrzymać, aby mu nie wtorowali. Po tém nieszczęściu pogodziły się obydwa stronnictwa, i na pamiątkę wykonały najpiękniejsze w świecie oratoryjum, pod nazwą: *Concordia parvae res crescunt!* RL.

W drugim zeszycie »Pamiętnika naukowego krakowskiego» interesujący jest opis owczarzy góralskich w Tatrach galicyjskich, przepędzających lato na wędrówce z trzodą swoją. Autor tak się wyraża: »Pod każdym względem trzeba kochać i podziwiać tych ludzi. Co to za uroda w budowie, co za zręczność w każdem ruszeniu; jaki otwarty rozum i przytomny dowcip w rozmowach. Ubior następnie opisany, jest ogólnym strojem tutejszych pasterzy: koszula po pas, usmażona w maśle, jedna na całe lato; spodnie sukienne białe, obcisłe, z czerwonym szwem i wyszyciem na brzuchu zwęgierska; ciżmy króciutkie, przysznurowane do połowy łytek rzemionami; szeroki pas skórzany, za pasem po lewej stronie nóż duży; przez plecy ładna ze szpagatu torba w kolorowe zygzaki, z ogromnemi od wierzchniej części frendzlami; koszula spięta wielką mosiężną spinką, czasem w kształcie medalu, czasem obrazka, z licznemi spadającemi dosyć długo łańcuszkami; rękawy sfałdowane na raminnach i fałdy utrzymuje w kształcie guzika jakaś robótka z różnobarwnych paciorków, na głowie kapelnsik z wązkiemi brzegami, okrągłym wierzchem, amarantową wstążką obwiązany i ozdobiony świeżą gałązką jakiego drzewa; w ręku siekierka na długiej lasce, zwana u nich wałaszką lub ciupaga, a w ustach mosiężna fajeczka na kilkocalowym cybuszku. Mosiężne ozdoby, jakoto spinka, i wspomniane fajki, wyrabiają we wsi Ząb Suchy, niedaleko Kościeliska.»

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od 9 do 10 Pazdziernika

Borycki Leon Ob:, Zelaziewicz Rafał, obydwa z Polski, Pfaff Karol, Vetter Wojciech, Stadnicka Xawera hr:, Kolomlocki Władysław, Bukowski Stanisław, Landenberger Karolina, Landenberger Wilhelm, Kessner Wilhelm, Weisbacher Michał wszyscy z Galicyi.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Obniski Mikołaj Ob: do Galicyi.